

STOWARZYSZENIE IM. MARIANNY GUMIELI-
-POWRÓT DO ŹRÓDEŁ

**TAKA SIĘ JUŻ
ŚPIEWAJĄCA URODZIŁAM...**

**ZBIÓR PIEŚNI
Z REPERTUARU
MARIANNY GUMIELI
Z SUMINA**

Część 1





Opracowanie i zapis nutowy pieśni:
Sylwester Gumiela

Opracowanie i zapis tekstów pieśni w wersji oryginalnej:
Barbara Gumiela, Sylwester Gumiela

Autor tekstu do publikacji:
Barbara Gumiela

Projekt okładki:
Kamil Gumiela

Dokumentacja zdjęciowa:
Wojciech Fryc

Recenzja:
Prof. Dr hab. Jan Adamowski

Opracowanie graficzne nut
Wojciech Ślusarski

Skład i druk:
Reklama 360

Wydawca
Stowarzyszenie im. Marianny Gumieli – Powrót do źródeł



Publikacja powstała w ramach realizacji inicjatywy pod nazwą „Opracowanie i wydanie śpiewnika z pieśniami z repertuaru Marianny Gumieli”.

**OBYWATELSKIE
ROZTOCZE**

Działania w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego
i promocji Roztocza



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich
NOWEFIO na lata 2021-2030



TAKA SIĘ JUŻ ŚPIEWAJĄCA URODZIŁAM...

ZBIÓR PIEŚNI Z REPERTUARU MARIANNY GUMIELI
Z SUMINA



Sumin 2023



Izba Pamięci im. Marianny
Gumieeli

...Wydanie zbioru pieśni z repertuaru Marianny Gumieli... Taka się już śpiewająca urodziłam... jest dobrym, symbolicznym ale i kulturowo znaczącym pretekstem do upamiętnienia Jej zasług. A są one rozległe - przede wszystkim kulturowe ale i społeczne. I nie chodzi tu tylko o to jak pięknie śpiewała - to zostało docenione poprzez liczne nagrody i wyróżnienia. W moim przekonaniu chodzi przede wszystkim o to, co śpiewała. Śpiewem opowiadała o życiu własnym i swojej „małej ojczyzny”. I ta właśnie funkcja - budowania tożsamości kulturowej regionu ale i również tożsamości narodowej, poprzez zachowanie i prezentację pieśni ludowych jest nie do przecenienia, szczególnie gdy patrzymy na to ze współczesnej perspektywy. Marianna Gumiela jest bowiem z kręgu tych osób, które możemy śmiało włączyć do wąskiej grupy najważniejszych narodowych depozytariuszy kultury polskiej...

Prof. dr hab. Jan Adamowski

Wstęp

Z wielką satysfakcją oddajemy w Państwa ręce opracowany nutowo i tekstowo zbiór pieśni ludowych z repertuaru Marianny Gumieli, pochodzący w głównej mierze ze zbiorów rodzinnych, archiwalnych nagrań dokonanych w 1982 roku przez syna Mariana na taśmie magnetofonowej, jak również nagrań zarejestrowanych na płytach CD: Muzyka Źródeł „Wokół dziecka”- Polskie Radio, RCKL wydana w 2009 r. ; Muzyka Źródeł „Lubelskie”- Polskie Radio RCKL wydana w 1997 r.; Spod Niebieskiej Góry 2 „Muzyka Roztocza Południowo - Wschodniego” wydana w 2016 r.; „Polskie kapele ludowe”- Pronit 1980 r. oraz zapisów pieśni, umieszczonych w publikacjach: „ XIII Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych ” - WDK Lublin 1979r. „Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu 1967-1987” – WDK Lublin 1989, „ W polu lipejka” wydana przez WDK Zamość 1988, „Pieśni domowe i polne śpiewanki” wydana przez Muzeum Zamojskie 1990.

Barbara Gumieła

Pieśni z repertuaru M. Gumieli najczęściej są oparte na najstarszej warstwie folkloru. Charakteryzują się bogatym zróżnicowaniem metrycznym i urozmaiconą linią melodyczną. Wykonawstwo śpiewaczki z Sumina wyróżnia stosowanie specyficznych manier, jak zawodzenie, glissanda czy tempo rubato.

„Śpiewanejki moje” opr. Jan Adamowski Lublin 2003r.

Marianna Gumieła, wybitna śpiewaczka z Roztocza, której śpiew odznaczał się wyjątkowym liryzmem, piękną melodyką i starodawnymi ozdobnikami, wychowała sześciu synów i córkę. Jeden z jej wnuków został kompozytorem, a syn, który także zajmował się dokumentowaniem pieśni matki napisał „szkoły skończyliśmy, ale tak jak matka zaśpiewać nie umiemy” (za: www.muzykaroztocza.pl). Ja sama zakochałam się w śpiewie pani Marianny, który usłyszałam na płycie Polskiego Radia Muzyka Źródeł. Lubelskie. Raz jeden odwiedziłam ją w latach dziewięćdziesiątych, zdążyłam przed jej śmiercią w 2003 roku <https://meakultura.pl/lartykul/mama-ma-troche-dobra-troche-zla> data opublikowania tekstu - 10 czerwca 2017r .

Kaja Prusinowska – Śpiewaczka, malarka, autorka scenariuszy melodii i scenografii, pedagog.



Marianna Gumieła z domu Kudyba, córka Ewy i Macieja, urodziła się 24 czerwca 1919 roku w Szarowoli koło Tomaszowa Lubelskiego. Ukończyła czteroklasową szkołę powszechną. W wieku 22 lat wyszła za mąż za Władysława Gumiełę. Od 1949 r. zamieszkała z mężem w pobliskim Suminie. Całe życie pracowała na roli we własnym gospodarstwie.

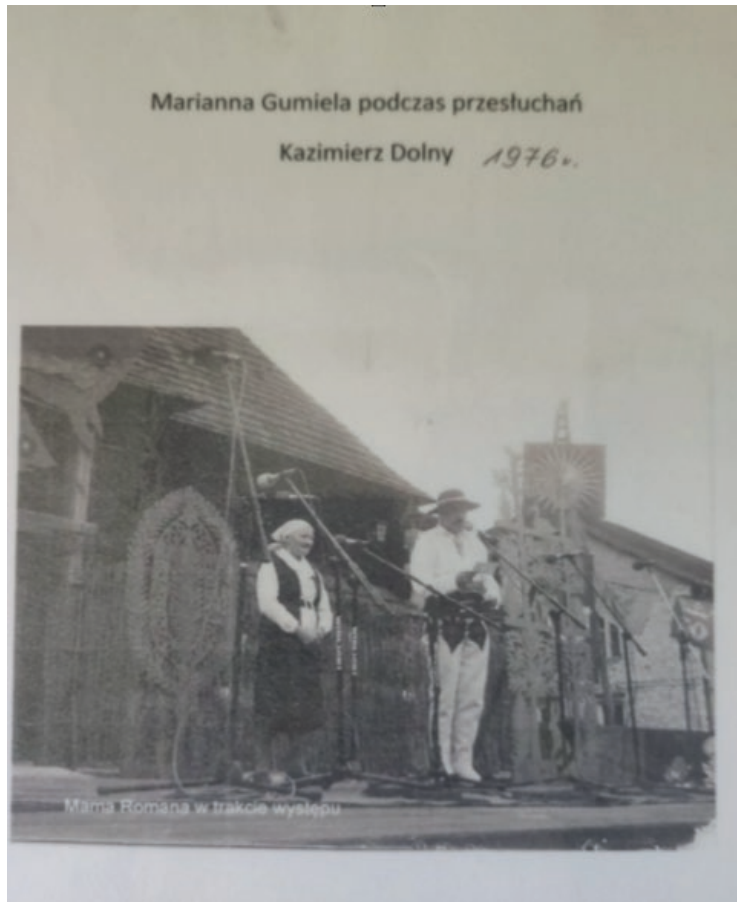
Pochodziła z niezwykle umuzykalnionej rodziny. Jej ojciec i starsze siostry śpiewały, brat grał na harmonii, a mąż także był wiejskim muzykaniem, grał w orkiestrze dętej w Dzierążni, a następnie był długoletnim członkiem Zakładowej Orkiestry Dętej Klinkierni w Budach. Sama również słuchała pieśni ludowych i starała się je zapamiętywać. Śpiewała chętnie, zarówno w sytuacjach codziennych jak i na weselach, przy figurze czy na pogrzebach.

Jak sama wspominała: *...Od młodości pasłam krowy. Zazula kukąta, a ja śpiewałam zazuli, lasowi, dziewczynom, chłopakom. Było nas w domu czworo: trzy siostry i jeden brat. Jak byłam mała, zimą wchodziłam za piec i słuchałam jak śpiewają prządki, przy darciu pierza. Szarowola - duża wieś, cztery kilometry. Zimą wybierano dużą chatupę na tańce, jeden grał na organce, inni tańczyli; wesolo było. Ukończyłam cztery klasy szkoły podstawowej. Miałam 22 lata jak wyszłam za mąż. Lubię śpiewać. Do dziś śpiewam. Mam sześciu synów i jedną córkę. Dzieci, jak ich siedmioro – wszyscy muzykalni. Śpiewać to dla mnie potrzeba, lubię to. Lubię przyśpiewki smutne i wesole, weselne. Czasami na weselach, podczas mojego śpiewania orkiestra stawiała. Do śpiewania jestem pierwsza, ale już nie te siły i zdrowie nie pozwala. Takiej melodii już się nie wyda jak za młodu. W naszym domu wszyscy śpiewali, szczególnie tato. Naśpiewałam się dzieciom brata, siostry i swoim; byłam najmłodsza. Przypominam sobie, jak z jedną kobietą pasłam krowy; ona była macochą. Kiedy zaśpiewałam piosenkę o macosze, to się aż popłakała. I teraz chce mi się śpiewać; przy kuchni, przy garnkach, w polu. Taka się już śpiewająca urodziłam...*

Relacja p. Marianny Gumieli cytowana w pracy magisterskiej Jej syna – Mariana Gumieli.

Charakterystycznymi składnikami jej repertuaru są ponadto weselne łątkowania, przyśpiewki, pastorałki, miłosne, zalotne, ballady i kołysanki. Była skarbnicą wiedzy o dawnym repertuarze pieśni z regionu lubelskiego. Zaczęła je wykonywać na wojewódzkich przeglądach w Tomaszowie Lubelskim i Zamościu. Brała udział w spotkaniach folklorystycznych w Warszawie, Krakowie, Płocku, podczas których, za pieśni pogrzebowe, ballady i kołysanki, otrzymała nagrody i wyróżnienia.

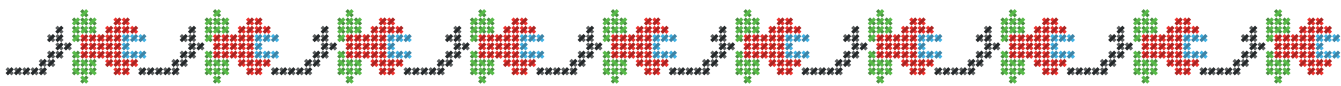




Do największych jej osiągnięć należą nagrody zdobyte na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą: 1976 r. - II nagroda i „Srebrna Baszta”, 1978 r. – I nagroda (główna) i „ Złota Baszta”, 1996 r. – II nagroda.



W 1997 roku artystka otrzymała odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”.
Była członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych.



W 2000 roku za zasługi dla kultury ludowej odebrała z rąk ówczesnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - Kazimierza Ujazdowskiego, nagrodę im. Oskara Kolberga.



Dokumentacje śpiewów M. Gumiełi znajdują się w archiwach Polskiego Radia, Instytutu Sztuki Państwowej Akademii Nauk w Warszawie, UMCS w Lublinie, Muzeum Zamojskich w Zamościu i innych. Niektóre pieśni zostały już opublikowane (w Zamościu i Lublinie), a w 1984 roku o repertuarze swojej mamy syn śpiewaczki Marian napisał pracę magisterską pt., „Repertuar folklorystyczny Maranny Gumiełi”, Lublin 1984r.

Marianna Gumiełi zmarła 12 lutego 2003 roku.



Chodzi pu sieni, ręce w kieszeni

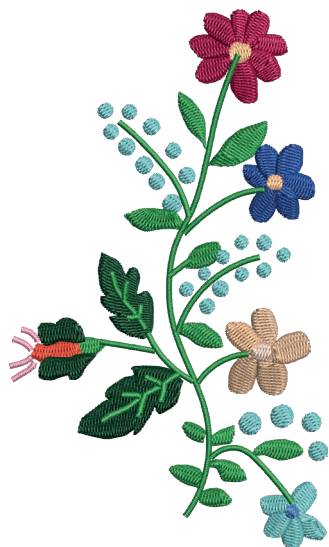


Chodzi pu sieni, ręce w kieszeni,
/:poczekaj że moja Maniu, chodź du jisieni:/.

Coś ty jest za pan, że ja czekać mam,
/:tyle twego mająteczku, czapka i żupan:/.

Coś ty za pani, że gardzisz nami,
/:tyle twego mająteczku, wionek ruciany :/.

Nad moim wiankiem, organy grajo,
/:a nad twojo czarno czapko, wrony krakajo:/.



Cichy i pugodny



Cí-chy í pu-gu-dny, cí-chy í pu-go-dny, cí-chy í pu-go-dny,
wie - czór ma - jo - wy.

Cichy i pugodny, cichy i pugodny,
cichy i pugodny, wieczór majowy.

Szła sobie dziewczyna, szła sobie dziewczyna,
szła sobie dziewczyna, przez las dąbrowy.

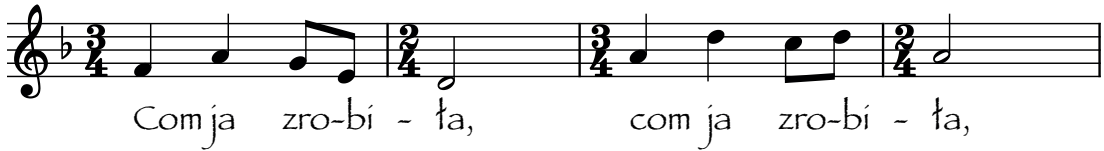
A za nio cyganka, a za nio cyganka,
a za nio cyganka, płaszczem udziana.

Ja jestem cyganka, ja jestem cyganka,
ja jestem cyganka, ja wróżyć umie.

Co w tym gaju szumi, co w tym gaju szumi,
co w tym gaju szumi, wszystko rozumie.



Com ja zrobiła, com ja zrobiła



Com ja zrobiła, com ja zrobiła,
/: zem tego gułębia, tego siwego, na świat puściła :/.

A on zniżył się, siad se na oknie,
/: a ja mu mówię, a ja mu mówię, piórko ci zmoknie :/.

A on zniżył się, siad se na płocie,
/: a ja go wołam, a ja go wołam, duś, duś sirocie :/.

A on zniżył się, siad se na łóżku,
/: a ja mu niese, a ja mu niese, grochu w fartuszku :/.

Nie chce ja grochu, ani pszynicy,
/: tylko mnie wypuść, tylko mnie wypuść do gułębicy :/.



Czemuś ty mie moja mammo za mąż wydała



Cze-muś ty mie mo-ja ma - mo, za mąż wy-da - ła,
Ja sie jesz - cze mło-dziu-sień-ka, ni - ru - zu-mia - ła,
5 W gos-po - dar - stwie trze-ba ro - bić, po mu-zycz-kach
3 nie trza cho - dzić, ma - mu - siu mo - ja.

Czemuś ty mie moja mammo, za mąż wydała,
ja sie jeszcze młodziusiańka, ni rozumiała,
/:w gospodarstwie trzeba robić,
po muzyczkach nie trza chodzić, mamusiu moja:./

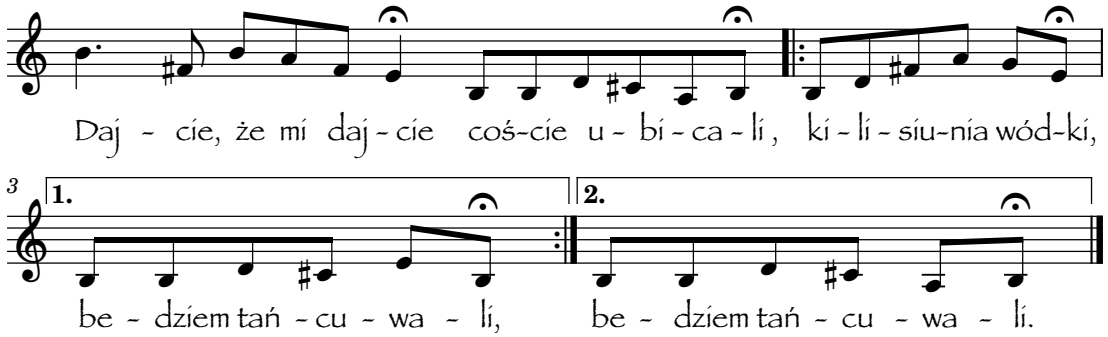
Czemuś Tynie moja mammo, za mąż wydała,
ja sie jeszcze młodziusiańka, ni rozumiała,
/: ni ja łyżki, ani miski,
ni baniaka, ni pukrywki, mamusiu moja :/.

Czegoś ty mie moja mammo za mąż wydała,
ja sie jeszcze młodziusiańka ni rozumiała,
/: ni ja chleba, ani soli
i zawsze mie głowa boli, mamusiu moja :/.

Czegoś ty mie moja mammo za mąż wydała,
ja sie jeszcze w guspodarstwie ni ruzumiała,
/: w chałupinie jeden stołek,
Jasio siedzi jak usiołek, mamusiu moja :/



Dajcie, że mi dajcie, coście ubicali

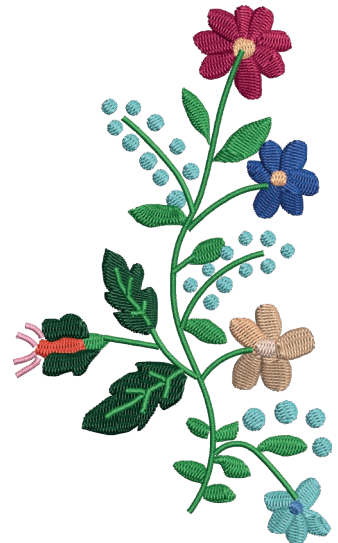


Daj - cie, że mi daj - cie coś - cie u - bi - ca - li, ki - li - siu - nia wód - ki,

³ 1. be - dzie m tań - cu - wa - li, 2. be - dzie m tań - cu - wa - li.

Dajcie że mi dajcie, coście ubicali,
/: kilisiunia wódki, bedziem tańcuwali:/.

Zagraj mie muzyczko, ładnego, ładnego,
/: bedziem tańcuwali do dnia biluśkiego:/.



Dolina, dolina, na dolinie kamień

Do - li - na, do - li - na, na do - li - nie ka - mień,
 5
 wy - pisz że mie mo - ja lu - ba, swo - je i - mie na nim.

Dolina, dolina, na dolinie chatka,
 chciał się żenić młody Janek, ni dała mu matka.

Pujechał na wojnę, luba nie widziała,
 jak się potem dowiedziała, padła i zemdlą.

Trumne jej zrobili, w trumnę ją włożyli,
 i to czarno selaturo, ręce, twarz nakryli.

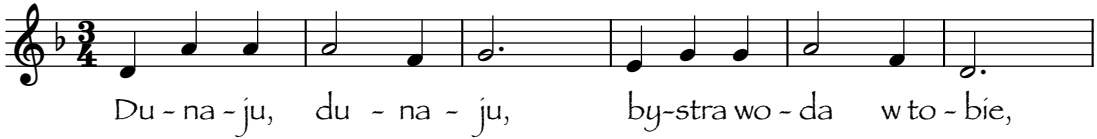
Janek z wojny wraca, luba już nie żyje,
 i otwiera złote wieko, ręce, twarz całuje.

Mamo moja mamo, cóż ci przyjdzie z tego,
 dzisiaj chowasz moją lube, jutro mnie samego.

Ach mój mocny Boże, co ja narobiła,
 /: zem ja takich dwoje ludzi du grobu wpędziła:/.



Dunaju, dunaju, bystra woda w tobie

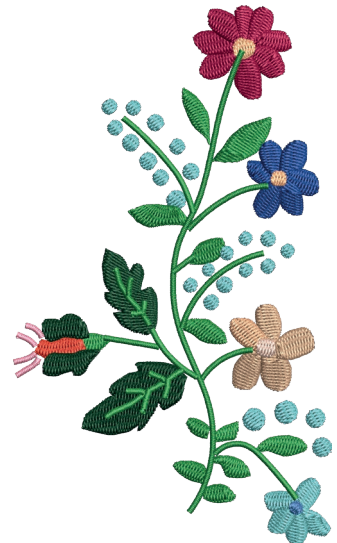


Dunaju, dunaju, bystra woda w tobie,
/: nadobna dziewczyno, gadajo u tobie:/.

Gadjo, gadajo, majo wszystko dosyć,
/: co ja uczyniła, będę w sercu nosić:/.

Co ja uczyniła, ja biedna dziewczyna,
/: za szklaneczke piwa, wiunekom straciła:/.

Za szklaneczke piwa i za jedne bułke,
/: będę kułysała, syna albo córke :/.



Dziewczyno rumiana, kochaj mnie bladego

Kazimierz Dolny 1977 r.

Dzie-wczy-no ru - mia-na, ko-chaj mie bla - de-go,

5
be-dziem się ru-mie - nić jed-no od dru - gie-go

9
-gie -go.

Dziewczyno rumiana, kochaj mnie bladego,
/: bedziem sie rumienić, jedno od drugiego :/.

Głupia bym ja była, ruzumu nie miała,
/: żebym ja rumiana, bladego kochała :/.

Kochałam ci Jasiu, teraz ci przystane,
/: bom sie dowidziła, że ci nie dostane :/.

Kochałam nie znałam, kochałam poznałam,
/: kochałam niewiele, poznałam, że ciele :/.



Hej, na szerokim polu, tam stoi dom murowy

nagr. Sumin 15.05.1984

Pieśni domowe i polne śpiewanki

zebrała i opracowała Marta Brzuszkowska, Muzeum Zamojskie, Zamość 1990



Hej, na szy - ro - kim po - lu, tam sto - i dom mu - ro
 6 wy ni - bój - cie się chłó - pcy, um - ta - ry - ja ta - ra - ra,
 10 hej, tyj woj - ny świa - to - wy.

Hej, na szerokim polu,
 tam stoi dom murowy,
 ni bójcie się chłopcy rum tarija tarara,
 hej, tyj wojny światowy.

Na tyj wonie światowy,
 hej, tam krew przyliwajo,
 kolbami, szablami rum tarija tarara,
 hej, tam krew przyliwajo.

Hej, wy moje kuledzy,
 napiszcie list du tata,
 /:bo ja jest raniony, rum tarija tarara ,
 hej, na wojnie światowy :/.



Hej, w lesie, w lesie, tam pud sosno



Hej, w le-sie, w le - sie, tam pud so - sno, Hej w le-sie, w le-sie

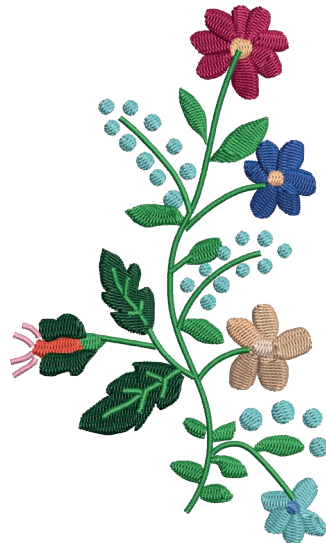
4
tam pud so - sno sie - dział Ja-sie - rńko ze swą Zo-chną

7
sie - dział Ja - sie - rńko ze swą Zo - chną.

/:Hej, w lesie, w lesie, tam pud sosno:/,
/:siedział Jasieńko ze swą Zochną:/.

/:Oj, Zosiu, Zosiu, pójdziem dali:/,
/:bo nas tu słuneczko bardzo pali :/.

/:Jak pierwsze słowo przymówiła:/,
/:aż się kalina pochyliła :/.



Jak ja jechał przez tą wieś



Jak ja je - chał przez tą wieś, toś ty w u - kien
 4 ku sta - ła, ja z da - le - ka spu - głą - dał na
 7 cie - bie, tyś mie ni pu - wi - dzia - ła.

Jak ja jechał przez tą wieś,
 toś ty w ukienku stała,
 ja z daleka spugłądał na ciebie,
 tyś mie ni puwidziała.

Ja ci ni puwidziała,
 bom się na ciegniwała,
 za ten wionek, za ten mój
 ruciany,
 com ci go wczoraj dała.

Nie smuć Kasiu, nie smuć się,
 ja za wionek zapłace,
 i dukoła, dukulusieńka,
 dularami uzłoce.

Nie chce twoich dularów,
 ani żadnych pieniędzy,
 tylko ciebie, najdobny Jasieńku,
 za męża jak najprzyndzy.

Gdybyś chciałamojo być,

trza się było szanować,
 nie trza było, tak z kawalerami,
 dużo się spacyrować. |

Dużo żeś se chodziła,
 za rączki się wudziła,
 ja z daleka, spugłądał na ciebie,
 tyś mie palcem gruziła.

Tyś mie palcem gruziła,
 i nużejko tupała,
 tera byś mie, moja najmilejsza,
 za męża byś mie chciała.



Już nam pusiwiąło, gdzie zasiadać miało

nagr. 1975 Zamość

W polu Lipejka redakcja, wstęp i transkrypcje tekstów - Jan Adamowski



Już nam pu - si - wia - ło, gdzie za - sia - dać mia - a - ło,

3



już mo - je ku - cha - nie z wia - trem pu - li - cia - a - ło, mój Bo - że

6



je - dy - ny z wia - trem pu - li - cia - ło.

Już nam pusiwiąło, gdzie zasiadać miało,
Już moje kuchanie z wiatrem puliciało,
Mój Boże jedyny z wiatrem puliciało.

Z wiatrem puliciało, z wodo pupłynęło,
Już moje kuchanie dawno zaginęło,
Mój Boże jedyny dawno zaginęło.

Wysola ja była, alem teraz nie jest,
Bo moja wesołość zapisana w rejestr,
Bo moja wesołość zapisana w rejestr.

Zapisana w rejestr, zapisana w księgi,
Już moja wesołość, poszła do przysięgi,
Mój Boże jedyny poszła do przysięgi.

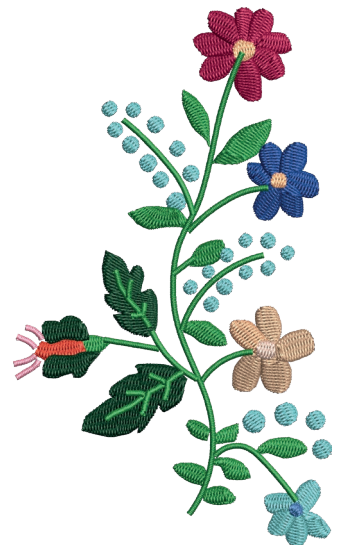


Kuchałam ni znałam, kuchałam puznałam



Ku - cha - łam ni zna-łam, ku-cha - łam pu-zna-łam, oj, ku-
 -cha-łam ni-wie-le, pu-zna-łam, że cie - le oj, ku - cha -
 łam ni - wie - le, pu - zna - łam, że cie - le.

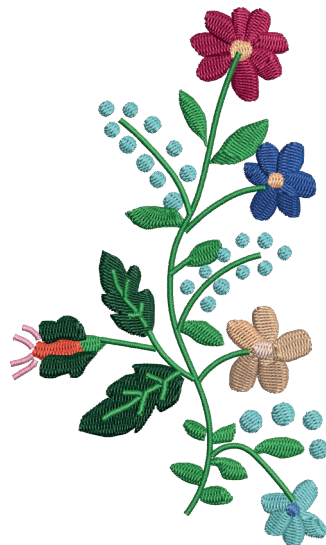
Kuchałam ni znałam, kuchałam puznałam,
 /: oj, kuchałam niwiele, puznałam, że ciele :/.



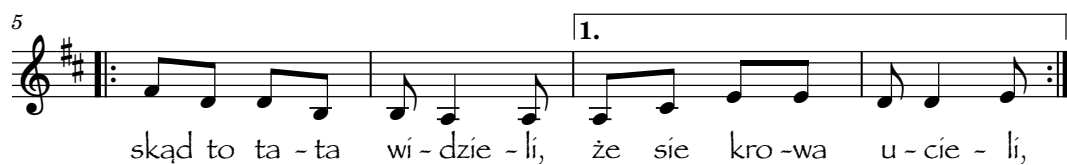
Kuchanie, kuchanie, bodaj się zawściekło



Kuchanie , kuchanie, bodaj się zawściekło,
 /: bo ja za kuchanie, zarubiła piekło :/.

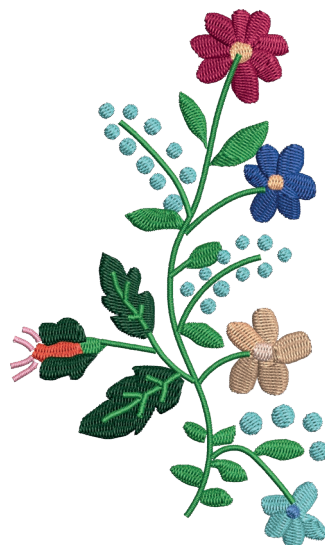


Tata szkopek nabijali, a mama się dziwuwali



Tata szkopek nabijali, a mama się dziwuwali,
/: skąd to tato widzieli, że się krowa ucieli:/.

A krowa się uciliła i to ciele pużyła,
/: w studole, w studole, miało kwiatek na czole :/.



Żeń się Jasiu żeń się, da ci Bozia szczęście

Żeń się Ja - siu, żeń się, da ci Bo-zia szczę-ście,
 szczę-ście i gu-dzi - ne i ła-dne dziew-czy-ne, szczę-ście i
 gu - dzi - ne i ła - dne dziew - czy - ne.

a)

Żeń się Jasiu, żeń się, da ci Bozia szczęście,
 /:szczęście i gudzine i ładne dziewczynie :/.

b)

Dziewczyno wygodna, du kogoś podobna,
 /:czy do konia mego, czy do mnie samego :/.

Jak du konia mego, tu ci pudaruje
 /: jak do mnie samego, tu ci pucatuje:/.



Lulajże mi, lulaj malutki sukole

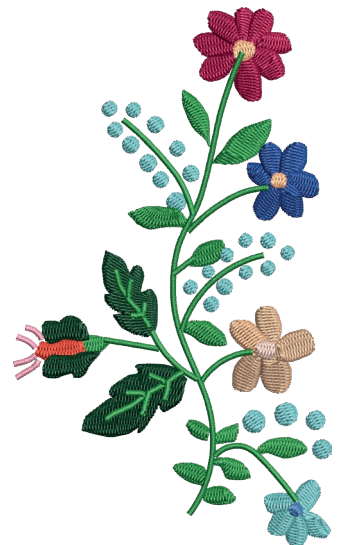
nagr. 1985 w Zamościu

W polu Lipejka, WDK Zamość 1/1998

Lu-laj-że mi lu-u-laj, ma-lut-ki su-ko-le,

Lulajże mi lulaj, malutki sukole, malutki sukole,
Oj, jak ty mi urośniesz, pójdziesz ze mną w pole.

Kołysała baba wnuka, ukradła ji oknem suka,
Babcia woła: -chodź tu suka, na ci chleba, dawaj wnuka.



Popud sadejkim, popud wiśniowym

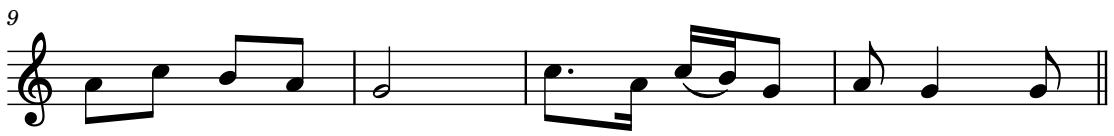
(pieśń na początek wesela)



Po pud sa- dej- kie - m, Po pud wiś - nio- wym,



dro- bna ru - tej - ka scho - dzi, naj - do - bna Ka- sia - a,



naj - do - bna Ka - sia, dzi - siał za mąż wy - cho - dzi.



Za stół Ka- siu- niu, za stół, za stół



Ka- siu- niu za stół, przy- siał Pan Je - zus czas swój.

Popud sadejkim, popud
wiśniowym,
drobna rutejka schodzi,
najdobna Kasia, najdobna Kasia,
dzisiaj za mąż wychodzi.

Za stół Kasiuniu, za stół,
za stół Kasiuniu, za stół,
przysłał Pan Jezus czas swój.

I twojo nidziulejke i twojo
nidziulejke,
szczęśliwe gudzinejke.



Szyroka droga, głęboka woda (pieśń po ślubie)

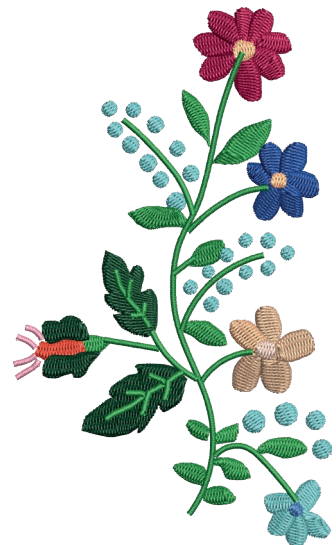
nagr. 1978 na FKiŚL w Kazimierzu 1978r, t.5

W polu Lipiejka, redakcja, wstęp i transkrypcja tekstów - Jan Adamowski



Szyroka droga, głęboka woda,
jeszcze szerszy guściniec,
wróc się Kasieńko, wróc się Kasieńko,
do kościoła, pu wieniec.

Nie wróce ja sie, nie wróce ja sie,
bo go tam dałam schować,
przed Matko Bosko, przed Święto Trójco,
będzie on tam wikować.



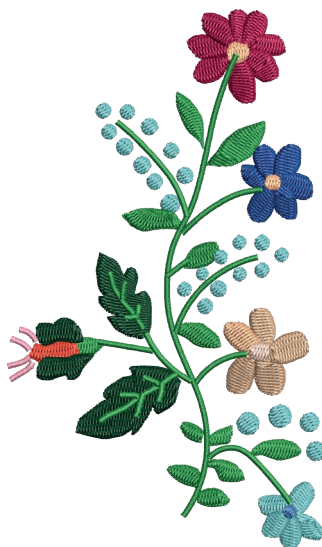
Hoża mateńko hoża (Pieśń na zakończenie wesela)

Ho-ża, ma-teń-ko, ho - ża, ho-ża,

ma-teń-ko-o, ho-ża, a pu-daj - cie na-am no - ża.

Hoża, mateńko, hoża,
hoża, mateńko, hoża,
a pudajcie nam noża.

Bedziem kurowal krajali,
bedziem kurowal krajali,
wesele zakańczali.

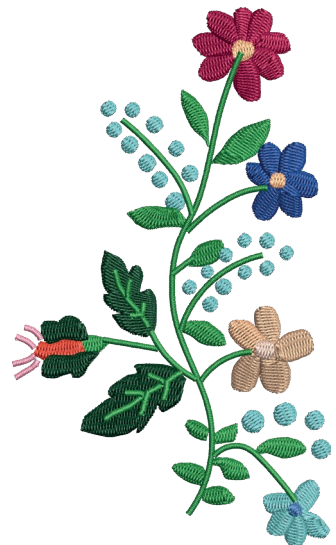


Miałam ja chłopaka, utopił się w studni

Miałam ja chło - pa - ka, u - to - piął się w stu - dni,
 7
 a ja tak za - łu - je, że po - dło - ga dud - ni.

Miałam ja chłopaka, utopił się w studni,
 /: a ja tak żałuje, aż pudłoga dudni :/.

Aż pudłoga dudni, aż pudłoga jęczy,
 /:nie dajże mi Boziu, już takiego jędzy :/.



Jak ja była młoda, młodziutko dziweczko

Jak ja by-ła mło-da, mło-dziu-tko dzi-we-czko, mło-dziu-
 4 -tko dzi - we - czko, za - glun - da - li chło - pcy
 6 od klu - cza dziu - re - czko

a)

Jak ja była młoda, młodziutko
 dziweczko,
 młodziutko dziweczko,
 zaglundali chłopcy, od klucza
 dziureczko.

A teraz nie bedo szirokimi
 drzwiami,
 szirokimi drzwiami,
 bo ja sobie chodze z siwemi włosami.

b)

Dałaś mie matenko, ni daleko blisko,
 ni daleko blisko,
 żebym nie chudziła, du kumory z
 miską.

c)

Bida u mnie bida, i jeszcze ni bardzo
 i jeszcze ni bardzo,
 pójdę du tatusia, wszystkiego mi
 dadzo.

Dadzo mi sie najeść, dadzo mi sie
 napić,
 dadzo mi sie napić,
 jeszcze kažo siadać, by z niemi
 pugadać.

d)

Wesoła ja była, alem teraz nie jest,
 alem teraz nie jest,
 bu moja wysołość, zapisana w rejestr.

Zapisana w rejestr, zapisana w księgi,
 zapisana w księgi,
 już moja wysołość, poszła do
 przysięgi.



Murarze, murarze, co wy murujecie



Mu-ra-rze, mu - ra - rze, co wy mu - ru - je - cie, po je-dnej

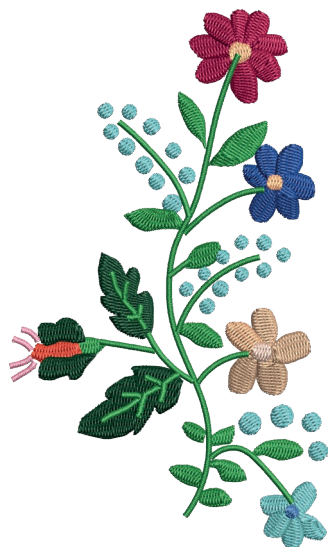


ce-gieł-ce, po jed-nej ce-gieł-ce, do mu-ru kła - dzie - cie.

Murarze, murarze, co wy murujecie,
/:po jednej cegiełce, po jednej cegiełce,
do muru kładzicie :/.

Murarze, murarze, co potrzebujecie,
/:czy wapna, czy gliny, czy ładnej dziewczyny,
wszystko dostaniecie :/.

Potrzeba nam wapna, potrzeba nam gliny,
/:wszystkiego dobrego, do domu nowego
i ładnej dziewczyny :/.



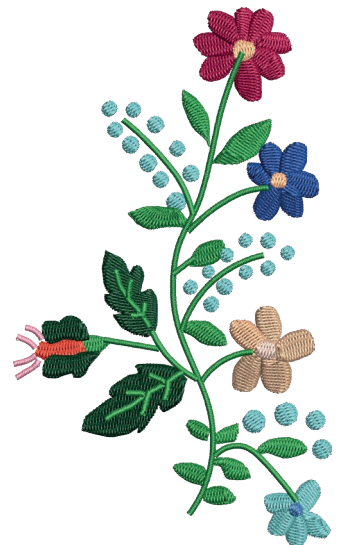
O moja dziewczyno, moje lube serce



O mo - ja dziew - czy - no, mo - je lu - be ser - ce,
 2 oj, jak ja cie ni wi - dze, ro - bić mie sie nie chce
 4 oj, jak cie ni wi - dze ro - bić mie sie nie chce.

O moja dziewczyno, moje lube serce,
 /: oj, jak ja ci ni widze, robić mie sie nie chce :/.

Jak ja ci zobacze, na gudzine na dwie,
 /: oj, robi, mie się robi, rubutejka nagle :/.



Oj, Karoliu, cóżeś zrobił

nagr. Sumin 15.05.1984

Pieśni domowe i polne śpiewanki, zebrała i opracowała Marta Brzuszkowska,
Muzeum Zamojskie, Zamość 1990



Oj, Ka-ro - liu, có-żeś zro-bił, o-jo-joj, oj, Ka-ro -
có-żeś zro-bił, żeś so-bie rą - czki zak-rwa - wił, Bo-żesz mój

Oj, Karoliu, cóżeś zrobił, ojoj
żeś sobie rączki zakrwawił,
Bożesz mój.

Zabiłem ja szynkarejke, ojoj,
swoje własne kuchanejke, ojoj.

A w niedzielę zaraz rano, ojoj,
już Karolia, już zabrano, Bożesz
mój.

Prówadzo go przez ulice, ojoj,
idzie za nim trzy dziewice, ojoj.

Jedna mówi: To jest brat mój,
ojoj,
druga mówi: Ón mie wziąć miał,
Bożesz mój.

Trzecia mówi: Serce moje, ojoj,
kóchaliśmy się óboje, ojoj.

Prówadzo go w czyste polije,
ojoj,
patrz, Karoliju, co tam stoi,
Bożesz mój.

Stoi biała kamiennica, ojoj,
przy niej wisi szubiennica, ojoj.

Gdybym wiedział, że to dla
mnie, ojoj,
kazałbym se ódmaliować, Bożesz
mój.

Z jdnej strony dóliarami, ojoj,
z drugiej strony dukatami, ojoj.

Jak zagrali, zabębnilo, ojoj,
już Karolia powiesili, Bożesz mój.



Pud Krakowem brama maluwana



 Pud Kra - ko - wem bra-ma ma - lu - wa - na, pud Kra-

6



 -ko - wem bra-ma ma-lu - wa - na, sto - i dzie-wcze,

11



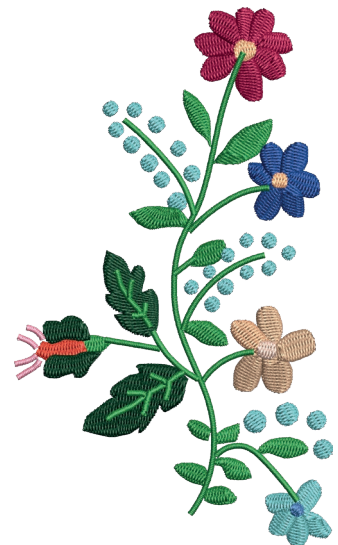
 sto - i za - pła - ka-na, sto-i dziew-cze, sto-i za-pła - ka-na.

/:Pud Krakowem brama maluwana:/,
/:stoi dziewczę, stoi zapłakana:/.

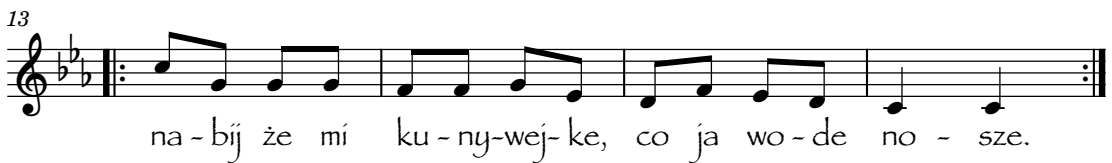
/:Stoi, stoi ręce załamuje :/,
/:że jej luby, na wojne wydruje :/.

/:Przywydrował du boju samego :/,
/:wpadła kula w prawe ręce jego :/.

/:Oj, mężu, mężu cóżeś nawujował:/,
/:żeś prawej rączki, swojej ni żałował :/.



Poszły panny na maliny, zabłądzili w lesie



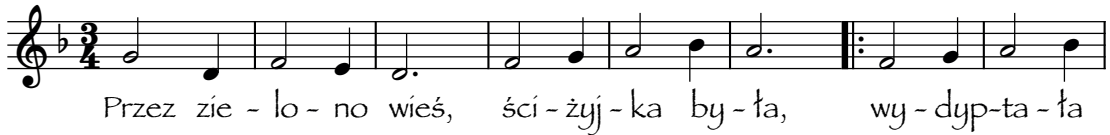
Poszły panny na maliny, zabłądzili w lesie,
nadybali bydnarczuka, co obręcze niesie.

A ty panie bydnarczuku, o co ja ci prosze,
nabijże mi kunywejkę, co ja wodę nosze.

Nabijże mi kunywejkę i te chlebne dzize,
/:dam Ci chleba, co potrzeba i obręcze świeże:/.



Przez zielono wieś, ściżyjka była



Przez zielono wieś, ściżyjka była,
wydyptała ją Kasieńka, jak jeść nosiła.

Jeść mu nosiła, Boga prosiła,
ażebym ja mój Jasieńku, żoną twą była.

Urgany grajo, a una płacze,
dla ciebie Janku, dla ciebie Janku, ja wionek trace.

Tracisz go tracisz, bo ci ni trzeba,
/: bedziemy się durabiali, z kamienia chleba:/.



Przyjechał do niej, na cztery koni

nagr. Sumin 15.05.1984

Pieśni domowe i polne śpiewanki

zebrała i opracowała Marta Brzuszkowska, Muzeum Zamojskie, Zamość 1990



Przy - je - chał do niej, na czte - ry ko - ni, pod ga - ne - czek



zi - lio - ny, i tak jo pro - si, rącz - ki pód - no - si,



o wia - ne - czek ru - cía - a ny.

Przyjechał do niej, na cztery koni,
pod ganeczek zielony, pod
ganeczek zielony,
i tak jo prosi rączki podnosi,
o wianeczek ruciany.

I mam ja konia i jestem doma,
mama mie ni wzbraniała,
tylko mie jinsza na syrdejku
milsza,
drożyne zawiązała.

Ona mu dała, choć go ni znała,
on jej za to dziękował, on jej za to
dziękował,
dziękuje ja ci, moja najmilsza,
dawno ja go żadał.

A jak ci jinsza, na syrdejku
milsza,
to jedź do ni, jedź do ni,
jak się nie wydam, tu się ludziom
przydam,
ach mój Boże jidyny!

Nie mineło więcej, jak dziewięć
miesięcy,
ona liścik pisała, ona liścik pisała.
czy ty ni masz konia, czy ci ni ma
doma,
czy ci mama wzbraniała.



Rekrut ja se rekrut, rekrut ja se teraz

nagr. Sumin 15.05.1984

Pieśni domowe i polne śpiewanki

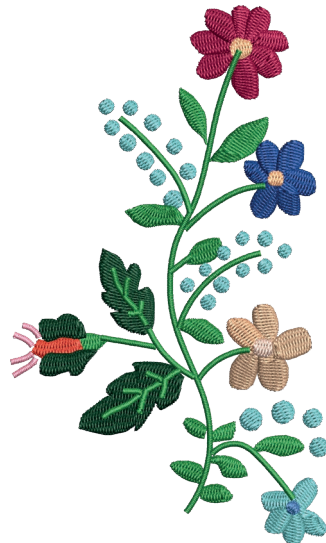
zebrała i opracowała Marta Brzuszkowska, Muzeum Zamojskie, Zamość 1990

Rek-rut ja se rek - rut, rek -rut ja se te - raz,

5
ni ja oj-ca, ni ja mat-ki, za-pła-cze ja nie - raz, nie - raz.

Rekrut ja se rekrut,
rekrut ja se teraz,
/: ni ja ojca, ni ja matki,
zapłacze ja nieraz :/.

Starsza siostra wyszła,
i brata ujrzała ,
/:z tego żaliu okrutnego,
padła i zemdląta :/.



Spatki dżicie, spatki

pieśń z płyty "Wokół Dziecka" nagr. Kazimierz 1996



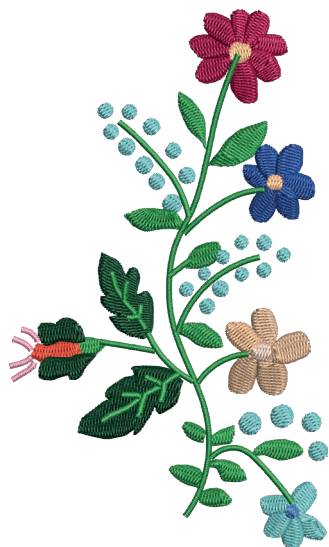
Spat-ki dżi-cie spa-tki, nie ma wdo-mu ma-a-tki,
 4 po-szła na pu-lej-ko, na ró-žo-we kwia-a-tki, po-szła
 8 na pu-lej -ko, na ró-žo - we kwia-tki.

a)

Spatki dżicie, spatki,
 ni ma w domu matki,
 /: poszła na pulejko,
 na różowe kwiatki :/.

b)

Lulajże mi, lulaj,
 malutki sukole,
 /: jak ty mnie urośniesz,
 pójdziesz ze mno w pole :/.



Spokojny wieczór Świętego Jana



Spokojny wieczór, Świętego Jana, cichy, majowy pa-



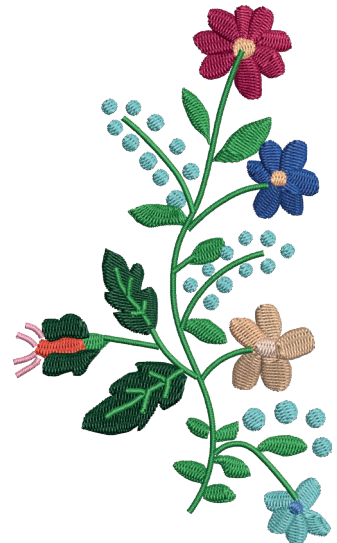
-górek, na tym pagórku, siedziała mama,



trzymała córkę zemdłono.

Spokojny wieczór, Świętego Jana,
cichy, majowy pagórek,
/:na tym pagórku, siedziała mama,
trzymała córkę zemdłono :/.

Nie płacz Karolciu, nie płacz Aniele,
ni jeden Janek na świecie,
/:choć on wiele, nie chodził do nas,
ale on wróci, nie rzuci:/.



Śpiewa se Kasieńka, nod wodo piosenki



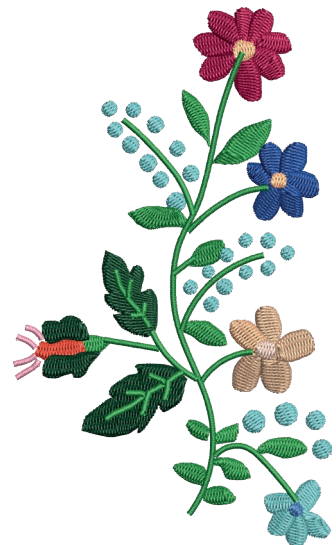
Śpiewa se Kasieńka , nad wodo piosenki ,
/: jak tam Jasio orał na polu zagonki :/.

Orał Jasio, orał, siwymi wołkami,
/: hejże wołki, hejże, tak zawołał na nie :/.

Wołki moje, wołki, już żeście zorali,
/: tato wyszli w pole i żyto zasiali :/.

Rośnij se o żytko, rośnij w czarnej roli,
/: pójdźcie siwe wołki, do domu powoli :/.

Wesoło tam było, jak Kasia śpiewała,
/: Jaś żytko bronował, Kasia pomagała :/.



Tam na górze kwitno róże



Tam na gó-rze kwi-tno ró-że, ja ich ze-rwać nie mo-ge,



po-lu-bi-łam se chło-pa-ka, ja go do-stać nie mo-ge.

Tam na górze kwitno róże, ja ich zerwać nie mogę,
/:polubiłam se chłopaka, ja go dostać nie mogę :/.

Polubiłam, pokochała i zawsze go w sercu mam,
/:jenom sobie zauważyła, że w nim miłość fałszywa :/.

Ide sobie raz z kościoła, a on stoi z kolego,
/: kolega mu pokazuje, czy ty widzisz lube swą :/.

Ja jo widze i nie widze, ja jo bardzo dobrze znam,
/:ona dla minie za uboga, ja już dawno inną mam :/.

Ide sobie raz wieczorem, a on stoi w ganeczku,
/:dobry wieczór, dobry wieczór, mój pierwszy kochaneczku :/.

Dobry wieczór, dobry wieczór, czy kochałaś kogoś już,
/: a czy przyjmiesz, czy nie przyjmiesz, ten bukietik z białych róż :/.

A czy przyjmie, czy nie przyjmie, ten bukietik z białych róż,
/: ja dla ciebie za uboga, do widzenia z nami już :/.



Tam na polu stoi lipka

nagr. Sumin 15.05.1984

Pieśni domowe i polne śpiewanki

zebrała i opracowała Marta Brzuskowska, Muzeum Zamojskie, Zamość 1990



Tam na po - lu sto-i lip - ka, na tej lip - ce bia-ły liść,



wczo-raj by - łem na wul-noś - ci, dziś w wię-zie - niu



mu - sze-e być.

Tam na polu stoi lipka,
na tej lipce biały liść,
wczoraj byłem na wulności,
dziś w więzieniu muszę być.

Wczoraj byłem na wulności,
przy picu, przy jedzeniu,
dzisiaj siedzę za kratami,
w tym przeklętym więzieniu.

Wsadzili mnie w cztery ściany,
z kamienia wykutego,
i ukienko pod sufitem,
ze szkła ślusuwanego.

Upadła mie kropla wody,
na te czyste podłoge,
by klucznika ni ruzgniwać,
wycieram jo, czem moge.

I wycieram i wycieram,
du sondu mie wułajo,
syndzia czyta: Liet szesnaście!
a mnie łyzy obliwajo.

Pszyszła matka do syndziego,
i stanęła za dźwiami,
widzi syna zakutego,
i zaliąła sie łzami:

Widzisz, synu marnotrawny,
prześtań kraść i rabować,
nie będzie ci ta policja,
tak często katować.

Nie na tom się ja urodził,
żebym ciężko pracował,
tylko na tom się urodził,
żebym kradł i rabował.



Tam na pudolu, tam na pudolu

Tam na pu - do - o - lu, tam na pu - do - o - lu, tam pu - do - lan - ka ład - na,
 7 a tam się scho - o - dzo, tam się zji - żdza - jo ka - wa - li - ro - wie zda - la
 14 Przy - je - chał so - kół pod na - mi po - kój skrzy - deł - ka - mi wi - ja - cy
 21 a su - ku - łecz - ka przez gaj zie - lo - o - ny ślicz - nie wy - śpie - wu - ja - cy

Tam na pudolu, tam na pudolu,
 tam pudulanka ładna,
 a tam się schodzo, tam się
 zjeżdżajo,
 kawalirowie z dala.

Przyjechał sokół, pod Mani
 pokój,
 skrzydełkami wijący,
 a sukulęczka przez gaj zilony,
 ślicznie wyśpiewujący.

Oj, siadaj, siadaj, oj, siadaj, siadaj,
 ty pudulanko z nami,
 to ci zawieziem, to ci zawieziem,

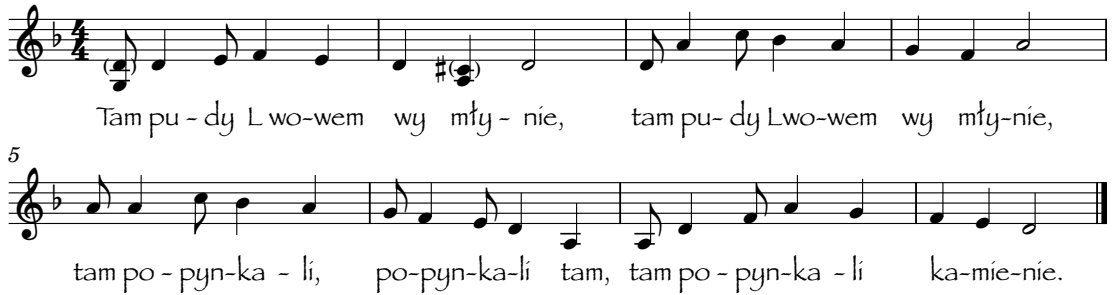
du rudzony mamy.

Wulałaby ja, wulałaby ja,
 gorzkie piołuny jadać,
 niżeli z wami, kawalirami,
 na ten powóz siadać.

Gorzki piołun zjem, gorzki
 piołun zjem,
 tak i ja ponno będę,
 /: jak siąde z wami kawalirami,
 wionka się puzbęde :/.



Tam pudy Lwowem wy młynie



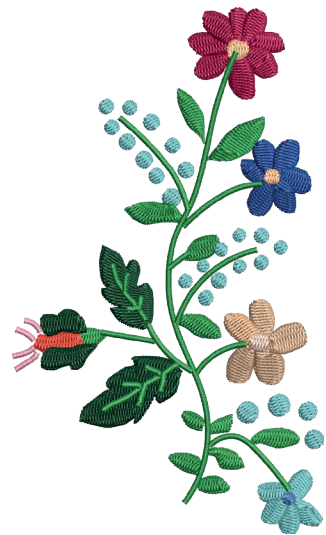
Tam pu - dy Lwo-wem wy mły - nie, tam pu - dy Lwo-wem wy mły - nie,
 5
 tam po - pyn - ka - li, po - pyn - ka - li tam, tam po - pyn - ka - li ka - mie - nie.

/:Tam pudy Lwowem wy młynie :/
 tam popynkali, popynkali tam,
 tam popynkali kamienie.

/:Młody młynarczyk naprawia :/
 młode dziewczynne, dziewczynne młode,
 młode dziewczynne namawia.

Wędruj dziewczyno ze mną w świat,
 trawka, murawka, róży kwiat,
 wędruj dziewczyno, dziewczyno wędruj,
 wędruj dziewczyno ze mną w świat.

/: Jakżesz ja będę wydrować :/
 ,będo sie ludzie, ludzie sie będo ,
 będo sie ludzie dziwować.



Tam koło młyna, rośnie kalina



Tam ko - ło mły - na, roś - nie ka - li - na, kto - jo ni
 8
 sa - dził i ni po - dle - wał, niech jo ni ści - na.

Tam koło młyna, rośnie kalina,
 kto jo ni sadził i ni podlewał, niech jo ni ścina.

Ja jo ni sadził, a ścinał będę,
 do ciebie Kasiu, do ciebie Kasiu, chodził nie będę.

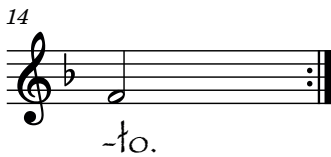
Byłem u ciebie, tylko trzy razy,
 żebyś ni miała, żebyś ni miała, do mnie urazy.

Uraze będę do ciebie miała,
 /:bom ciebie Janku, bom ciebie Janku, bardzo kochała :/



Ty moja mateńko, ty moja lilijo

Kazimierz Dolny 1977 r.



Ty moja mateńko, ty moja lilijo,
/:już mi tak nie będzie, już mi tak
nie będzie,
jak mi z wami było:/.

Ty moja mateńko, a moja, a moja,
/:czegoś ty mi dała, czegoś ty
mie dała,
za takiego gnoja :/.

Za takiego gnoja, za takie
straszydło,
/:wyjdzie na polejko, wyjdzie na
polejko,
boji się go bydło :/.

Biada mi oj, biada, i jeszcze mi
bardzo, /: pójde du tatusia, pójde
du tatusia,
wszystkiego mi dadzo :/.

Dadzo mi się najeść, dadzo mi się
napić,
/: jeszcze kažo siadać, jeszcze
kažo siadać,
by z nami pogadać :/.

Czerwone jagody spadają do
wody,
/: powiadają ludzie, powiadają
ludzie,
że ni mam urody:/.

Nie pomoże mydło, ani
maluwidło,
/: ani dunaj wody, ani dunaj
wody,
jak nie mam urody :/.



Wulałabym umrzeć, jak się za męża wydać



Wu-la - ła bym um-rzyć, jak się za męża wy-dać,



bo to ba - rdzo ła - dnie struj-ny we - lon wi - dać.

Wulałabym umrzeć, jak się za męża wydać,
/:bo to bardzo ładnie, strujny welon widać:/.

Chłopcy by me nieśli, muzyczka by grała,
/:ojciec by się smucił, matka by płakała:/.

Nie płacz mamo, nie płacz, ni dudawaj żalu.
/:nie kładź me do grobu, takiego ciężaru :/.

Wolisz me położyć, kamień marmurowy,
/:a na tym kamieniu, wianuszek mirtowy :/.

A na tym wianuszkę, trzy gałązki ziela,
/: że już nie doczekasz, mego wysela:/.

A me wysele, na cmentarzu będzie,
/:na moim wyselu dużo ludzi będzie :/.

Dużo ludzi będzie, wszyscy aniołowie,
/:będą poprawiali wianuszek na głowie:/.



Wstawaj niwistejko, możeś sie wyspała

Wsta-waj ni-wis-tej-ko, mo-żeś sie wy-spa-ła, po-duj

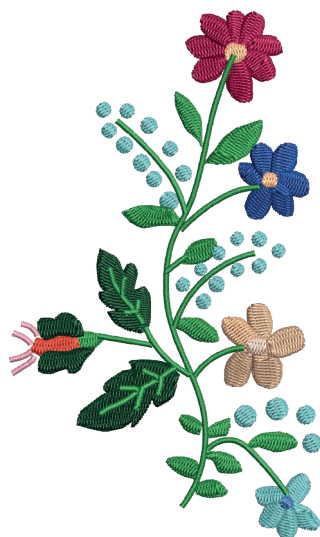
6
te kró-wej-ki, coś tu na-ga-nia-ła.

Wstawaj niwistejko, możeś sie wyspała,
poduj te krówejki, coś tu nagoniała.

Widziałaś tyściowo, żem krówek ni miała,
po coś swego syna, do mnie wysyłała.

Świekrowo, psiajucho, ja ci sie ni boje,
ja za twoim synem, jak za murem stoje.

Cicho niwistejko, ni nastawiaj gęby,
jak wezme kaciuby, wybije ci zęby.



Zachodźże słonejko, skoro masz zachodzić

nagr. Sumin 1998

pieśń zarejestrowana na płycie *Spod niebieskiej góry 2*

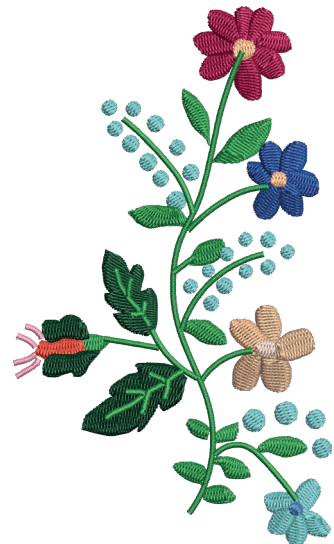
Za-choć że sło-nej - ko, sko-ro masz za - cho - dzić,

4
bo mi nóż - ki bo - lo, za kru-wa - mi cho - dzić.

Zachodźże słonejko, skoro masz zachodzić,
/: bo mi nóżki boło, za kruwami chodzić :/.

Nogi bołą chodzić, ręce bołą robić,
/: zachodźże, słonejko, skoro masz zachodzić :/.

Za las, słońko za las!, nie wyglądam na nas,
/: wrócisz tutaj jutro, jak będzie raniutko :/.



Zaszło słońce poza chmury

Pieśni domowe i polne śpiewanki

zebrała i opracowała Marta Brzuskowska, Muzeum Zamojskie, Zamość 1990



Zaszło słońce poza chmury,
wzniosło dziecko ręce w górę,
i na cmentarz szło,
i na cmentarz szło.

Przyszło ono do cmentarza,
i pyta się u grabarza,
gdzie mej matki grób,
gdzie mej matki grób.

Tam jest płotkiem ogrodzony,
białą lilią obsadzony,
tam twej matki grób,
tam twej matki grób.

Poszło dziecko na grób mamy,
pokazywać swoje rany,
wstańże, mamó wstań,
wstańże, mamó wstań.

Wstańże, mamó z grobu tego,
opowiem ci coś nowego,

druge mamé mam,
druge mamé mam.

Druga mama łóji, bije,
ze świniami jeść mi daje,
wstańże, mamó wstań,
wstańże, mamó wstań.

Zaszło słońce poza chmury,
wzniosło dziecko ręce w górę,
I do domu szło,
i do domu szło.

Pszyszło ono w okno puka,
a macocha kija szuka,
gdzieś najduchu był,
gdzieś najduchu był.

Ja chodziłam na grób mamy,
pokazywać swoje rany,
wstańże, mamó wstań,
wstańże, mamó wstań.



Zielono zasiała, nibiesko mie zeszło

Zie-lo - no za - sia - ła, ni - bies-ko mie ze- szło

10
oj, sa - ma-a bu ja nie - wiem przez ko - go mi tęs-kno.

Zielono zasiała, nibiesko mie zeszło,
/:oj, sama bo ja nie wiem, przez kogo mi tęskno:/

Tęskno bo mi tęskno, przez Jasia mojego,
/:oj, żebyś drogę wiedziała, poszłabym do niego :/.

Ale drogi nie wiem, ludzi nie śmie pytać,
/:a tu już słońeczko nisko, a Jasia nie widać :/



Bibliografia:

- informator XIII FKiŚL w Kazimierzu, notka Zdzisława Toczyńskiego, Lublin 1979r.
- Marian Gumieła, *Repertuar folklorystyczny Marianny Gumieli* – Lublin, 1984. (praca magisterska).
- Część 1 z *Śpiewanejki moje... : najwybitniejsi śpiewacy ludowi Lubelszczyzny i ich repertuar*, transkrypcje muzyczne Anna Michalec, opracowanie - Jan Adamowski, Lublin 2003, str. 110
- *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, red. Ludwik Bielawski t. 4 *Lubelskie*, red. Jerzy Bartmiński cz. I-VI , Lublin 2011 (słowa i zapisy nutowe 7 pieśni).
- *Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych W Kazimierzu Dolnym 1967-1987r.* Krajowa Agencja Wydawnicza Lublin 1989.
- *Pieśni domowe i polne śpiewanki*, zebrała i opracowała - Marta Brzuskowska, Muzeum Zamojskie, Zamość 1990.
- *W polu lipiejka*, zebrał i opracował - Jan Adamowski, WDK Zamość 1988

Dyskografia:

- *Polskie kapele ludowe*, Pronit 1980 (Popod sadzikiem)
- *Muzyka Źródł. Lubelskie*, Polskie Radio RCKL 1997 (Oj lulaj, lulaj, siwe oczka stulaj, Popod sadejkim, popod zielonym drobna rutejka wschodzi)
- *Muzyka Źródł. Wokół dziecka*, Polskie Radio RCKL (Spatki dziecie spatki)

Nagrody FKiŚL w Kazimierzu:

- II miejsce i Srebrna Baszta 1976r.
- I miejsce i Złota Baszta 1978r.
- II nagroda 1996r.
- Nagroda im. Oskara Kolberga 2000r.

Archiwa:

- UMCS Lubin
- Polskie Radio
- In Crudo
- Muzeum Zamojskich w Zamościu
- Zbiory Fonograficzne Instytutu Sztuki PAN



Spis treści

| | |
|---|----|
| WSTĘP | 8 |
| 1. Chodzi pu sieni, ręce w kieszeni | 13 |
| 2. Cichy i pugodny, cichy i pugodny | 14 |
| 3. Com ja zrobiła, com ja zrobiła | 15 |
| 4. Czemuś ty mie moja mamu, za mąż wydała | 16 |
| 5. Dajcie że mi dajcie, coście ubicali | 17 |
| 6. Dolina, dolina, na dolinie chatka | 18 |
| 7. Dunaju, dunaju, bystra woda w tobie | 19 |
| 8. Dziewczyno rumiana, kochaj mnie bladeo | 20 |
| 9. Hej, na szyrokim polu | 21 |
| 10. Hej, w lesie, w lesie, tam pud sosno | 22 |
| 11. Jak ja jechał przez te wieś | 23 |
| 12. Już nam pusiwiało, gdzie zasiadać miało | 24 |
| 13. Kuchałam ni znałam, kuchałam poznałam | 25 |
| 14. Kuchanie , kuchanie, bodaj się zawściekło | 26 |
| 15. Tata szkopek nabijali, a mama się dziwuwal | 27 |
| 16. Żeń sie Jasiu, żeń sie, da ci Bozia szczęście | 28 |
| 17. Lulajże mi lulaj, malutki sukole, malutki sukole | 29 |
| 18. Popud sadekiem, popud wiśniowym (pieśń początkująca wesele) | 30 |
| 19. Szyroka droga, głęboka woda (pieśń po ślubie) | 31 |
| 20. Hoża, materko, hoża (pieśń na zakończenie wesela) | 32 |
| 21. Miałam ja chłopaka, utopił sie w studni | 33 |
| 22. Jak ja była młoda, młodziutko dziweczko | 34 |
| 23. Murarze, murarze, co wy murujecie | 35 |
| 24. O moja dziewczyno, moje lube serce | 36 |
| 25. Oj, Karoliu, cóżeś zrobił | 37 |
| 26. Pud Krakowem brama maluwana | 38 |
| 27. Poszli panny na maliny, zabłądzili w lesie | 39 |
| 28. Przez zilono wieś, ściżyjka był | 40 |
| 29. Przyjechał do nij, na cztery koni | 41 |
| 30. Rekrut ja se rekrut, rekrut ja se teraz | 42 |
| 31. Spatki dzicie, spatki | 43 |
| 32. Spokojny wieczór Świętego Jana | 44 |
| 33. Śpiewa se Kasieńka , nad wodo piosenki | 45 |
| 34. Tam na górze kwitną róże, ja ich zerwać nie moge | 46 |
| 35. Tam na polu stoi lipka | 47 |
| 36. Tam na pudolu, tam na pudolu | 48 |
| 37. Tam pudy Lwowem wy młynie | 49 |
| 38. Tam koło młyna, rośnie kalina | 50 |
| 39. Ty moja materko, ty moja lilijo | 51 |
| 40. Wulałabym umrzyć, jak sie za mąż wydać | 52 |
| 41. Wstawaj niwistejko, możeś sie wyspała | 53 |
| 42. Zachodźże słońeko, skoro masz zachodzić | 54 |
| 43. Zaszło słońce poza chmury | 55 |
| 44. Zielono zasiała, nibiesko mie zeszło | 56 |
| 45. Bibliografia | 57 |





ISBN 978-83-968891-0-2



9 788396 889102